

AGNIESZKA WOŁODŹKO

MIASTO (DLA) SZTUKI. SZTUKA (DLA) MIASTA

Okrągłe rocznice skłaniają do wspomnień i podsumowań dotychczasowych dokonań. Publikacja *Miasto (dla) sztuki. Sztuka (dla) miasta*, która właśnie ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, pojawiła się na rynku czytelnicy z okazji sześćdziesiątej rocznicy założenia Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. Maria Mendel i Jarosław Balcewicz w znacznym stopniu wyszli poza formułę publikacji jubileuszowej, zbiór tekstów zawartych w publikacji pod ich redakcją stanowi bowiem wielowątkowe, krytyczne spojrzenie na proces tworzenia polskiej sztuki w Gdańsku.

Pierwsza część książki, dająca historyczny wgląd w proces konstituowania się lokalnego życia artystycznego, mówi o Wolnym Mieście, w którym w 1922 roku polska mniejszość powołała Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki. Niewątpliwym dowodem obiektywizmu redaktorów publikacji jest to, iż prezentując okres międzywojenny w multikulturowym Gdańsku, nie ograniczyli się do przedstawienia dokonań polskich twórców. Tekst Ewy Barylewskiej-Szymańskiej i Wojciecha Szymańskiego dotyczy bowiem najwybitniejszych obiektów architektury powstałych w tym okresie, będących przecież dziełem architektów niemieckich. Zresztą, jak wynika z dalszych kart książki, w okresie powojennym, w czasie niemal całkowitej wymiany demograficznej, to właśnie ocalałe ze zniszczeń budynki lub ich fragmenty były elementem, do którego dawnej świetności nawiązywali nowi mieszkańcy miasta, szybko uznając je za „swoje”.

Proces zakorzeniania się twórców na nowym, słabo jeszcze rozpoznanym terenie prześledzić można w tekście Janusza Mosakowskiego. Z jednej strony starali się oni odtwarzać styl życia artystycznej bohemy, budować atmosferę pracowni jako przestrzeni dla wybrańców, organizować elitarne spotkania artystów i literatów oraz stanowić dla siebie wzajemne źródło inspiracji. Z drugiej strony, często na zamówienie władz, podejmowali oni próby tworzenia lokalnej tożsamości kulturowej w trybie ekspresowym, nawet za cenę wątpliwych etycznie zafałszowań, zapożyczeń i przemilczeń. Ten wątek tworzenia lokalnej kultury pamięci poruszony został również w artykule Sylwii Bukowskiej, przedstawiającym sylwetkę pierwszego dyrektora Biblioteki Gdańskiej Mariana Pelczara.

Z dziejami powojennej, napływowej generacji muzyków tworzących w Gdańsku oraz pokolenia artystów już tu urodzonych czytelnik może się zapoznać na stronach

artykułu Joanny Schiller-Rydzewskiej. Szczególnie interesująca jest historia formowania się trójmiejskiego środowiska jazzowego. Teksty Doroty Grubby-Thiede i Jadwigi Charzyńskiej dają wgląd w dzieje najnowszej sztuki wizualnej tworzonej już w wolnej Polsce. Pierwsza autorka ukazuje otwieranie się artystów na postmodernistyczne praktyki procesualne, efemeryczne oraz performatywne, druga z kolei przedstawia podejścia indywidualnych twórców i instytucji kulturalnych do przestrzeni publicznych i życia społecznego w mieście.

Następną część książki otwierają refleksje Iwony Joć-Adamkowicz o działaniach Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki – Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim o Laur „Czerwonej Róży” oraz „Gdańskim Roczniku Kulturalnym”, które, co dość nietypowe, przetrwały zmiany ustrojowe i były kontynuowane w rzeczywistości wolnej Polski. Dzięki artykułowi Daniela Gucewicza czytelnik będzie miał unikalną okazję zapoznać się z inwigilacyjną działalnością służb specjalnych wobec trójmiejskiego środowiska artystycznego. Wreszcie, znawca gdańskiej architektury Andrzej Januszajtis dzieli się z czytelnikiem informacjami na temat dzisiejszej siedziby Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki – budynku przy ulicy Chlebnickiej 2. Trzecia, ostatnia część książki to wspomnienia o obchodzącym swój jubileusz Towarzystwie – jego członkach, pracownikach, środowisku artystycznym i organizowanych przez nie wydarzeniach.

Nie tylko teksty zawarte w dwóch pierwszych częściach książki, napisane z zachowaniem dystansu i obiektywizmu, ale również całkiem subiektywne i przesycone emocjami wspomnienia osób związanych z Gdańskim Towarzystwem Przyjaciół Sztuki zamieszczone w części trzeciej ukazują niezwykle skomplikowany proces tworzenia się lokalnej tożsamości kulturowej. Pozwalają sobie uświadomić, iż zawsze jest on uwikłany w politykę państwową. Z kart książki niejednokrotnie wyraźnie przebija dramatyzm dokonywanych wyborów. Lektura ta skłania do postawienia pytania, czy sztuka w ogóle może zachować autonomię wobec polityki. Nasuwa na myśl refleksję, że nawet te chwile, kiedy artystom udawało się uniknąć brzemienia cenzury – jak miało to miejsce w latach odwilży, gdy Trójmiasto stało się sprzyjającym gruntem dla rozwoju polskiego jazzu – były w ogromnym stopniu uwikłane w relacje z władzami. Podobnie silne piętno na lokalnej sztuce odcisnęły przemiany społeczne i polityczne, które nastąpiły po 1989 roku.

Klucz pozwalający na odczytanie tej książki z optymalnej perspektywy podsuwa czytelnikowi artykuł Marii Mendel, w którym autorka rozważa wzajemne relacje pomiędzy artystą a miejscem. Krytykując antropocentryczność naszego myślenia o świecie, pisze ona o braku zrozumienia dla podmiotowej sprawczości miejsc. Wskazuje jednocześnie, że relacja pomiędzy artystą a miejscem jest konstruowana przez wielorakie konteksty – społeczny, fizyczny, symboliczny, polityczny oraz duchowy. W tekście o „Gdańskim Roczniku Kulturalnym” przywołany zostaje zarzut, iż tak duży ośrodek przemysłowy jak Gdańsk nigdy nie stał się ośrodkiem kulturalnym pierwszej wagi, który pewnie zachował aktualność – lecz to właśnie artykuł Mendel daje czytelnikowi narzędzia, by w pełni zrozumieć fenomen lokalnego życia artystycznego i jego różnorakie uwarunkowania. Wreszcie autorka ta podsuwa czytelnikowi

jakże odkrywczą koncepcję „chory” zaczerpniętą z filozofii greckiej. Chora to pustka stanowiąca wyzwanie dla treści ujawniających potencjał jej wypełnienia. Ta skierowana do czytelnika propozycja interpretacyjna zdaje się sugerować mu, by na sytuację zrujnowanego i opuszczonego przez dawnych mieszkańców Gdańska spojrzeć jako na chorę właśnie, zapraszającą do wypełnienia zaistniałej pustki nową tożsamością.

Wszystkich tych, których interesuje zarówno powojenna sztuka gdańska, jak i sztuka polska, gorąco zachęcam do przeczytania tej książki. Szczególnej satysfakcji dostarczy ona tym, którzy oczekują nie tylko opisu stworzonych w tym okresie dzieł, ale przede wszystkim historii ich powstawania opowiedzianej od podszewki. Mieszkańcom Gdańska natomiast książka ta pomoże na pewno w zmierzeniu się z powszechnie znaną wersją powojennej legendy ich miasta.